



LESZEK KALINA

gotuje **ZAOŁZIE**
MIĘSO NA DWA SPOSOBY

Strona 3

Symbol polskiej kultury

JEMIOŁA
DODATEK LITERACKO-ARTYSTYCZNY

Strona 5

ZJAZD GWIAZDZYSTY 2003

Wygrała Bystrzyca

ZAWODNICZY REPREZENTOWALI
26 POLSKICH SZKÓŁ

Strona 8



▲ Dyrektor PSP im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy, Wanda Tomczala, w gronie swych uczniów-medalistów cieszy się ze zwycięstwa szkoły w klasyfikacji ogólnej Zjazdu Gwiazdzysty (więcej czytaj na str. 8).
Fot. DANUTA BRANNA

SZEFOWIE SAMORZĄDÓW SPOTKALI SIĘ Z SENATORAMI I POSŁAMI

Obietnica to nie ustawa

OLBRACHCICE (s) - Wczoraj odbyło się w lokalu gastronomicznym w miejscowym parku leśnym na Zamoczu pierwsze w bieżącej kadencji posiedzenie starostów Związku Miast i Gmin Regionu Karwińskiego. W sesji inauguracyjnej oprócz czternastu szefów lokalnych samorządów (burmistrzowie Cz. Cieszyina i Orłowej usprawiedliwili się) zaproszeni zostali również parlamentarzyści z terenu byłego powiatu karwińskiego.

Gospodarz posiedzenia, starosta Olbrachcice Vladislav Šipula, wspólnie z przewodniczącym ZMiG i starostą Pietwałdu, Václavem Holečkem, powitał senatorów Emila Škrabíša, Andrzeja Febra i Edwarda Matykiewicza oraz posłów Jaroslava Gongola, Alfréda Michalika i Antonína Šylkora.

Związek Miast i Gmin istnieje od roku 1993. Jego celem są też wspólne rozwiązywanie problemów,

które mają ogólny charakter. Wczoraj na porządku dziennym obrad tego gremium było rozpatrzenie kilku nowych ustaw, które budzą wśród samorządowców wiele wątpliwości i kontrowersji. Stąd decyzja kierownictwa o zaproszeniu na obrachodnicie obrady ustawodawców. Dyskusja toczyła się głównie wokół takich

spraw, jak szkolnictwo, w tym przede wszystkim narodowościowość, budownictwo i ustawa o gminach.

Nas szczególnie zainteresowała opinia starostów na temat finansowania szkół polskich. Znana im jest obietnica wicepremiera Petra Mareša w sprawie obniżenia normatywu do 10 uczniów na klasę, niemniej jednak zgodnie stwierdzili, że nie ona nie da, jeżeli nie zostanie poparta stosowną ustawą. Starostowie miast i gmin z Karwińskiego domagali się więc od obecnych na posiedzeniu parlamentarzystów przyjęcia ustawy, która sankcjonowałaby obniżenie liczby dzieci w klasach szkół polskich.



▲ Na zdjęciu z narady szefów lokalnych samorządów z parlamentarzystami (od lewej): przewodniczący ZMiG Václav Holeček, kierownik kancelarii regionalnej ZMiG Ceslav Valoček, poseł Jaroslav Gongol i senator Edward Matykievicz.
Fot. MAREK SANTARIUS

WŁAŚCICIEL „FERMY STONAWA“ UNII EUROPEJSKIEJ BAĆ SIĘ NIE MUSI

Sposób na konkurentów

STONAWA (s) - W ub. sobotę w miejscowej prywatnej „Fermie Stonawa“, specjalizującej się w hodowli trzody chlewnej, otwarta została nowa hala porodowa, która stawa się zakład w szeregu najnowocześniejszych w Republice Czeskiej gospodarstw nastawionych na produkcję towarową. Właściciel, Tade-

usz Koch, zastosował w nowej „porodowce“ sprawdzone w przodujących w Europie chlewniach duńskich najnowocześniejsze rozwiązania techniczne i technologiczne.

Otwierając uroczystie ten nowy oddział, starosta Stonawy, senator Andrzej Feber, powiedział pod adresem właściciela, że nie jest zaskoczony rezultatem jego pełnej inwencji działalności gospodarczej. Od 12 lat bowiem, odkąd wszedł w posiadanie tego kompleksu hodowlanego, jeździ po krajach Europy zachodniej, pod-

patruje najlepszych i to, co uznaje za stosowne, wprowadza u siebie. Wie, że aby wygrać z konkurencją, nie może siedzieć z założonymi rękami, lecz musi ciągle inwestować do swej fabryki mięsa, musi ją modernizować. „My, stonawianie, możemy być dumni z pana Kocha, gdyż jest to jeden z nielicznych biznesmenów w republice, którzy już dziś mogą być skrupułowaci i obawę wziętości o Unię Europejską“ - oświadczył Feber.

Člátek dalszy na str. 2

■ PYTANIE DO...

ALICJI KLIMEŠ,
współwłaścicielki kancelarii adwokackiej w Hawierzowie:

■ Co pani sądzi o kasach fiskalnych - potrzebne są czy nie?

- Jestem za obowiązkowym stosowaniem w sklepach kas fiskalnych. Na pewno to nie zlikwiduje wszelkiej patologii w handlu, której przyczyną są nieuczciwi sprzedawcy, ale przynajmniej ją zminimalizuje. Państwo powinno mieć rozeznanie, czy podatki płacone przez handlowców nie są zaniżane. Wiadomo - podatki płaci się od czegoś, od jakiejś podstawy, jej wysokość zaś trzeba precyzyjnie określić. A temu celowi ma właśnie służyć kasa fiskalna. Na wprowadzeniu w życie obowiązku stosowania kas fiskalnych korzysta zresztą nie tylko skarbnik państwa, ale także sklepikarz i inni biznesmeni, którzy przegrzywiają w konkurencji z handlującymi Wietnamczykami.

Sądze, że do wyjątku należy właściciel wietnamskiego stragana, który miałby inną (już nie mówię o fiskalnej) kasę niż zawieszoną w pasie pękającą od banknotów brezentową torebkę, znaną u nas pod słowem „ledwinka“. Na jakiej podstawie mogą się oni uczwiecie rozliczyć z fiskusem ze swoich dochodów? Konsekwencje tego są takie, że skoro nie płaca podatków, to stać ich na wynajmowanie apartamentów i przestrzeń handlowych w najdroższych dzielnicach miast. Zatem kasy fiskalne uprzedzają gospodarke państwa i zrównują szanse wszystkich handlowców. (s)



▲ Senator Andrzej Feber w asyście właściciela „Fermi Stonawa“, Tadeusza Kocha, otwiera nową halę porodową. Fot. MAREK SANTARIUS

Znowu na szarym końcu...

Mieszkańcy okręgu morawo-śląskiego znowu mają pecha. Nie tylko zresztą ze względu na wysoką stopę bezrobocia, zdestawotawo środowisko naturalne czy dużą przestępczość. Mają pecha również ze względu na... ferie zimowo-wiosenne.

W pięknej zimowej aurze właśnie dobiegły końca tygodniowe ferie zimowe w okręgu hradeckolawskim. Od wczoraj w nie mniej pięknej zimowej sceny wyruszają na tygodniowy wypoczynek praskie rodziny, podczas gdy właściciele karkonoskich ośrodków narciarskich łapia się za głowę, gdyż nie są w stanie podać olbrzymimowi napływowi czeskich narciarzy.

Dokładnie za miesiąc ferie do-

czekają się uczniowie z okręgu morawo-śląskiego. Niestety w połowie marca na piękną zimową pogodę raczej nie mają co liczyć, tak samo jak właściciele bas wycieczkowych oraz areatów sportów zimowych w Beskidach i Jesionikach nie muszą się obawiać przerażającego ich sily napuru klienteli. Wręcz przeciwnie, jedni i drudzy powinni się pogodzić z tym, że w okresie przedwiośnia zwłaszcza w Beskidach o sprzyjających warunkach śniegowych raczej nie ma mowy. Sytuacja nie ratuje nawet fenomenalnego nasłaniania stoków, gdyż w słoneczny marcowy dzień, kiedy to temperatura nierzadko dochodzi do 15 st. C, armatki śnieżne tracą na skuteczności. Rzadko

Komisja narodowościowa

STONAWA (s) - Przewodniczącym nowej 5-osobowej komisji narodowościowej przy stonawskim samorządzie został zastępca starosty gminy, Ladislav Jelen. W skład komisji weszli: Bronislav Bystrůň, Mieczysław Pribula, Karol Recmanik i Henryka Zabińska.

■ POGODA

WTOREK - Zachmurzenie umiarkowane, słaby opad śniegu. Temperatura -4 - 0 st., w nocy od -7 do -11 st. C.

ŚRODA - Pogodnie. Temp. od -6 do -2 st., w nocy od -9 do -13 st. C.

to będzie więc ryzykować rezerwację tygodniowego pobytu w Beskidach w okresie niechlebnych roztopów. Kogo będzie na to stać, sięgnie raczej głębiej do kieszeni i skorzysta z oferty alpejskich ośrodków narciarskich, gdzie również w wiosennych miesiącach dobre warunki śniegowe są murowane. Niestety właściciele beskidzkich bas noclegowych nie mają takiego wyboru. Ani schroniska, ani narciostady do Alp nie przenoszą...

Niewesołe perspektywy tegorocznych obrotów w pobliskich ośrodkach narciarskich rodzą pytanie, skąd wzięły się takie a nie inne terminy ferii zimowych? Czy to tylko bezmyślność urzędników państwowych sprawiła, że niemal w całym kraju ośrodki narciarskie muszą

TWÓRCZOŚĆ BRONISŁAWA LIBERDY W OSTRAWIE

W Galerii Chagall-Librex

OSTRAWA (o) - Z satysfakcją informujemy, że nasz długoletni współpracownik, znany grafik, malarz, scenograf i muzyk Bronislav Libreda z Czeskiego Cieszyina dziś o godz. 17.00 w Domu Książki „Librex“ w Ostrawie (koło teatru im. A. Dvořáka przy Czarnej Łące) zgai wystawę swych obrazów i grafik.

Ekspozycję przygotowało ostrawskie Centrum Plastyczne „Chagall“, a oglądając ją będzie można do 10 marca br.

przeżywać swoje tuście i chude tygodnie, niektóre zaś tylko te chude? Czy może chęć wyjścia na rękę rodzimym, których latorośle uczęszczają do szkół w różnych powiatkach, a które wcześniej nie miały szansy zaplanować wspólnego zimowego urlopu? Być może nie warto nawet doszukiwać się tutaj czyichś złych intencji. Być może należy po prostu po raz któryś z rzędu przyjąć do wiadomości fakt, że mieszkańcy morawo-śląskiego okręgu znowu mają pecha, albowiem ponownie znaleźli się na szarym końcu. I to nie tylko jeśli chodzi o odległość dzielącą ich od stolicy czy średni dochód przypadający na głowę. Ale również na szarym końcu kolejki po... ferie zimowe. (sch)



OD PONIEDZIAŁKU DO NIEDZIELI

3 - 9 II 2003

Obowiązki prezydenta... Obywatele... Nadzieje... Władze...

Niedaleko tureckich brzegów... Morza Czarnego... Z 14-osobowej załogi udało się uratować tylko dwóch marynarzy.

Słowackie kolejarze zakochali się w strajku... Do przelotu doszło po tym, jak sąd w Bratysławie nakazał przerwanie akcji strajkowej do czasu wyjaśnienia jej legalności.

Lekarzom w meksykańskiej Guadaluajarze udało się oddzielić operacyjnie szczeniowicę z blizną od jej matki... Kłamię pierwiastki i herbatki.

Sekretarz stanu USA, Colin Powell, za pomocą materiałów wywiadowczych CIA przekonywał Radę Bezpieczeństwa w Nowym Jorku, że Irak sabotuje nakaz rozbrojenia i oszukuje inspektorów ONZ.

Policja aresztowała czterech dozorców w więzieniu w Wierzbicach koło Kłodzka... Według akt oskarżenia, byli oni częścią dobrze zorganizowanej sieci, za pośrednictwem której dostarczano więźniom pieniądze, telefony komórkowe i narkotyki.

Podczas gigantycznego karambola na autostradzie koło Poznania, w którym zderzyło się w gestywnie ponad sto samochodów, odniosło rany ok. stu osób, z tego 25 ciężkie.

Kiedy Stany Zjednoczone stwierdziły, że są przygotowani do "każdej ewentualności" w stosunkach z Koreą Północną, Pieniarz, aby takim, jak Tadeusz Koch, biznesmenem stawać coraz to lepsze warunki. Należą do polityków, którzy uważają, że mały biznes nadal jest niedoceniany.

Ferma Tadeusza Kocha nie jest żadną małą chlewnią. Codziennie na jej terenie znajduje się do 4 tysięcy sztuk trzody chlewnej, od najmniejszych pszczoł, przez warchlaki po prośne maciory, dla których na fermie jest 288 stanowisk.

Do nowej hali, która wybudowana została w ciągu niespełna 7 miesięcy kosztem 3,5 mln koron, w kilka chwil po przebiegu wstęgi, które już wkrótce wydadzą na świat prosiąt. Niebawem zajętych zostanie pozostałych 75 boków. Nowa „prosiadówka” zastąpi stary, pochodzący z 1991 roku, obiekt, który już nie spełnia obecnych kryteriów jakości. Jak powiedział nam właściciel, panuje w nim mrok i wilgoć, niedostatek jest system wentylacyjny. Że też jest skanalizowany, co powoduje, że z kanału odprowadzającego gnój wyciekają na sutki maciory, powodując, że w powietrze. Obecnie wysoki standard nowego obiektu wyeliminuje i zapelenia gruczołów mlecznych.

Stara hala porodowa „Fermi Stojanowa”, po wypróżnieniu z niej wszystkich lokatorów, zaadaptowana zostanie na tuczące stanowiska.

Starą halę porodową „Fermi Stojanowa”, po wypróżnieniu z niej wszystkich lokatorów, zaadaptowana zostanie na tuczące stanowiska.

Starą halę porodową „Fermi Stojanowa”, po wypróżnieniu z niej wszystkich lokatorów, zaadaptowana zostanie na tuczące stanowiska.

Starą halę porodową „Fermi Stojanowa”, po wypróżnieniu z niej wszystkich lokatorów, zaadaptowana zostanie na tuczące stanowiska.

Starą halę porodową „Fermi Stojanowa”, po wypróżnieniu z niej wszystkich lokatorów, zaadaptowana zostanie na tuczące stanowiska.

Starą halę porodową „Fermi Stojanowa”, po wypróżnieniu z niej wszystkich lokatorów, zaadaptowana zostanie na tuczące stanowiska.

Starą halę porodową „Fermi Stojanowa”, po wypróżnieniu z niej wszystkich lokatorów, zaadaptowana zostanie na tuczące stanowiska.

Starą halę porodową „Fermi Stojanowa”, po wypróżnieniu z niej wszystkich lokatorów, zaadaptowana zostanie na tuczące stanowiska.

Starą halę porodową „Fermi Stojanowa”, po wypróżnieniu z niej wszystkich lokatorów, zaadaptowana zostanie na tuczące stanowiska.

Starą halę porodową „Fermi Stojanowa”, po wypróżnieniu z niej wszystkich lokatorów, zaadaptowana zostanie na tuczące stanowiska.

Starą halę porodową „Fermi Stojanowa”, po wypróżnieniu z niej wszystkich lokatorów, zaadaptowana zostanie na tuczące stanowiska.

Starą halę porodową „Fermi Stojanowa”, po wypróżnieniu z niej wszystkich lokatorów, zaadaptowana zostanie na tuczące stanowiska.

Starą halę porodową „Fermi Stojanowa”, po wypróżnieniu z niej wszystkich lokatorów, zaadaptowana zostanie na tuczące stanowiska.

Starą halę porodową „Fermi Stojanowa”, po wypróżnieniu z niej wszystkich lokatorów, zaadaptowana zostanie na tuczące stanowiska.

WIOSKA PRAWDOPODOBNIENIE ZOSTANIE URATOWANA Którędy szosa?

CIERLICKO (sch) - Czy wioska nad zalewem zachowa swoją obecną postać albo czy, nie daj Boże, sam jej środek przetrwać będzie szosa? Takie pytania nurtują wielu cierlickich. Starostwo Lądów Vajkowskiej zaś groźba skazanego na wyłudzenie centrum nie pozwala spać.

Problem wytyczenia trasy szosy szybkiego ruchu R 67 (wcześniej H 11) spędza sen z powiek gminnym samorządowcom już od przeszło czterech lat. Zdaniem starosty, wszystko jednak wskazuje na to, że w przeciągu najbliższych dwu lat sprawa mogłaby zostać doprowadzona do szczęśliwego końca.

„Na początku marca gminny samorząd zajęł się kwestią przesunięcia w planie zagospodarowania przestrzennego trasy drogi z centrum w kierunku zachodnim. Badania wykazują na to, że taka zmiana jest możliwa. Dzięki temu kosztem zaledwie dwóch czy trzech domów przed niechybną zagładą uratowano by centrum wioski z blisko setką budynków. Niestety wszystkich nie można zadowolić, a uważam, że takie rozwiązanie będzie mniej bolesne” - powiedział nam Vajkova.

Jeżeli zatem samorządowcy na marcowym posiedzeniu głosować będą za nową trasą szosy, architekci będą mogli przystąpić do opracowania nowej, korzystniejszej dla gminy, wersji planu zagospodarowania przestrzennego. Jak stwierdził starosta, z możliwością przesunięcia cierlickiego odcinka drogi R 67 w kierunku zachodnim liczy również plan zagospodarowania przestrzennego regionu karwińsko-ostrowskiego.

NIE MA SENSU ROBIĆ DALSZYCH DŁUGÓW Czy państwo wreszcie da?

RZEKA (sch) - Gmina, której roczny budżet opiewa na niewiele ponad 2 mln koron, nie ma zbyt wielkiego pola manewru. Zwłaszcza, że część pieniędzy musi przeznaczyć na upłatę długów.

Tak jest w przypadku Rzeki, która do 2006 roku będzie wytrzymać swoje zobowiązania wobec kredytodawcy. Po odliczeniu kosztów administracji na tergożone inwestycje gminie zostanie raptem 600 tys. koron. „Te pieniądze przeznaczamy na remonty gminnych dróg oraz na pokrycie asfaltu dróg polnych. Na więcej nam nie starczy” - stwierdza starosta Jan Fehér. „Chyba że wreszcie w tym roku uda nam się uzyskać dotację z Programu Odnowy Wsi na zazielenienie terenów koło sąsiadującego z Urzędem Gminnym Domu Kultury oraz wybudowanie parkingu. Wówczas moglibyśmy tutaj odbywać imprezy pod gołym niebem”.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.



Jeszcze jeden dom spokojnej starości

Niebawem do widocznego na zdjęciu nowo otwartego domu spokojnej starości, który kosztem 95 mln koron wybudowały władze Hawierznej dla osób w podeszłym wieku i potrzebujących permanentnej opieki, zaczyna się wprowadzać pierwsi lokatorzy. Obiekt pojmie ich 80. Jak się okazuje, aby zaspokoić aktualne zapotrzebowanie na miejsca w takich placówkach, miasto musiałoby wzniesić jeszcze co najmniej siedem takich domów. W magistracie już bowiem leży następnych 579 projektów do przydziału mieszkania w „domu spokojnej starości”. Hawierznej, który temu czterdzieli szczylił się tym, że jest najmłodszym miastem w re public, mocno się już postarzał. Dość powiedzieć, że 16 tysięcy mieszkańców tego 86-tyśletniego miasta-osteda to ludzie, którzy urodzili się przed rokiem 1940. Samorząd chce wyżyć naprzeciw temu społeczeństwu, zaprzeczając i podjąć budowę kolejnych domów opieki społecznej.

Wówczas moglibyśmy tutaj odbywać imprezy pod gołym niebem”.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

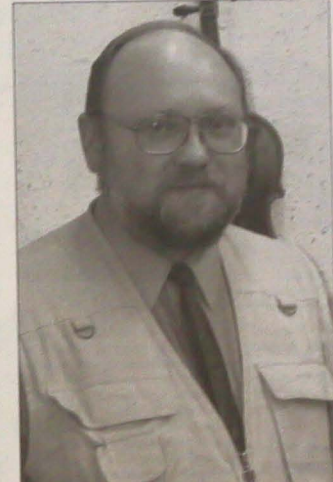
Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

Chodziłoby o kolejnych 600 tys. koron, których z własnej kieszonki miejscowi samorządowcy nie zamierzają wydać. Jeżeli zatem państwo gminie nie pomoże, planowana inwestycja zostanie ponownie przesunięta na następny rok. Zdaniem starosty Fehéra, nie ma bowiem sensu robić dalszych długów, gdy jeszcze z jednych się nie wyżyło.

MIĘSO NA DWA SPOSOBY

Dziś: Leszek Kalina

Dyrygent i działacz ruchu śpiewaczo-muzycznego dr Leszek Kalina pracuje w Polskim Gimnazjum w Cz. Cieszyźnie. Jest też metodykiem wychowania muzycznego Polskiego Centrum Pedagogicznego. W 2002 r. otrzymał z rąk hetmana Evżena Tošenovskiego dyplom dla „wyóżniającej się pedagogicznej osobistości roku”.



W związku z rezygnacją ZG PZKO z niektórych imprez... Wzrost liczby bezrobotnych...

Od lat słyszymy narzekania, że młodzież nie chce śpiewać w chórach. Ty zakochany w młodych ludzi kilka zespołów - najpierw „Collegium Iuvenum”, potem „Collegium Iuvenum”, kilka lat temu „Canticum Novum”... Jak trafiasz do młodzieży?

Trudno mi odpowiedzieć, może należy zapytać wprost ludzi, którzy z mną współpracują? W każdym razie nie można nikogo ludzi, że bycie członkiem chóru jest tylko i wyłącznie prostą i przyjemną. Jest to twarde harówka, myśli się ten, kto sądzi inaczej.

No właśnie, jak wygląda próba? Rozpoczyna się od rozgrzewania, które trwa ok. 20 minut. Od czasu do czasu zapraszamy specjalistów od emisji głosu (współpracujemy przede wszystkim z prof. Alojzysiem Suchanikiem), uczymy się techniki ustawienia głosu, poprawnego oddychania, rezonacji, fonacji, artykulacji.

Dalszą część próby zależy od tego, czy rozpoczynamy pracę nad nowym utworem, czy też szlifujemy repertuar. Przy nowym utworze dzielimy zespół na głosy męskie i żeńskie i najpierw uczymy się w grupach. Żeby w czasie prób dzielenych głosy mogły pracować równolegle, dyrygent potrzebuje pomocy asystentów.

Wreszcie czasowej próbie, o pomoc, dodatkowe osoby, żeby móc pracować aż w czterech grupach - jak niedawno na grupowaniu „Collegium Iuvenum”. Z poszczególnymi głosami oprócz mgr Grażyny Sułki, która w tym czasie jest moją asystentką, pracowali również prof. A. Suchanek oraz studentka (a obecnie też asystentka dyrygenta) Katarzyna Masura. W „Canticum Novum” pomagają mi też Bogdan i Zbyszek Szemekowie czy Ilona Podola.

Kolejny etap przygotowania utworu to śpiewanie. Może ono nastąpić, kiedy chórzycy potrafią wykonać go na głosy. Porównuję to do sytuacji, gdy w kamieniołomie wydobyto blok marmuru i nadano mu rozmiary - wtedy zaczyna się końcowa obróbka. W chórze polega ona na szlifowaniu każdego głosowca, który składa się na interpretację pieśni.

„Collegium Iuvenum” wykonał na konkursie chórow w Brnie m.in. jeden z twórców utworów... „Masz na myśli „Panta Rhei”.

Jest to w pewnym stopniu utwór eksperymentalny, ale starałem się osadzić go w starożytnej teorii muzycznej. Jedynym tekstem jest tu wypowiedź Heraklita „Panta Rhei”. Chciałem jej wykonaniu nadać archaiczne brzmienie i wykorzystałem w tym celu kwarty i kwinty i prostą melodię, a do tego dochodzą, jak wspominałem, eksperymentalne elementy: głosy mówione, wykrzyki i in.

Taką muzyką na co dzień spotykają się specjaliści. Jak odbiera ją młodzież? Jeśli nie ogranicza nas brak czasu, to chórzycy, wykonując takie utwory, bardzo dobrze się bawią. Co nie oznacza, że są to łatwe kompozycje - wręcz odwrotnie, trzeba nad nimi solidnie popracować.

Przed „Collegium Iuvenum” eliminacje ogólnopolskiego konkursu chórow w Bydgoszczy. Ile razy brałście w nim udział? Startujemy po raz dziewiąty. W poprzednich edycjach udało nam się siedem razy przejść do finału i zdobyliśmy trzy razy srebrny i cztery razy złoty kamerton - w tym raz z najwyższą punktacją w swojej kategorii i pucharem ministra edukacji narodowej.

Jesteście więc chyba jednoznacznie faworytem? Tylko jednym z pretendentów do złotego kamertonu. Brązowe, srebrne i złote kamerton przyznawane są za poziom chóru na podstawie punktacji. Teoretycznie przy wyrównanym poziomie wszystkie chóry mogą otrzymać złoto, ale też - jeśli będzie to poziom niski - nie uzyskać nawet brązu. Dolną granicą uzyskania złotego kamertonu jest zdobycie 90 punktów na 100 możliwych. W czasie przesłuchania konkursowego ważny jest każdy szczegół, każda dziesiątka punktu. Najniższym naszym wynikiem było tu 87 punktów, a najwyższym 92. Prezentowaliśmy więc wyrównany poziom, nie oznacza to jednak, że nie mamy znakomych konkurentów.

Na numer jeden w naszej kategorii uważam obecnie chór liceum w Głubczycach. Liczy on ok. 1000 uczniów, z tego chórzystów jest ponad 100, a na konkursy wyjeżdża 40-50 najlepszych. Dla porównania dodam, że w naszym Gimnazjum na konkursie chórow w Bydgoszczy.

Przed „Collegium Iuvenum” eliminacje ogólnopolskiego konkursu chórow w Bydgoszczy. Ile razy brałście w nim udział? Startujemy po raz dziewiąty. W poprzednich edycjach udało nam się siedem razy przejść do finału i zdobyliśmy trzy razy srebrny i cztery razy złoty kamerton - w tym raz z najwyższą punktacją w swojej kategorii i pucharem ministra edukacji narodowej.

Jesteście więc chyba jednoznacznie faworytem? Tylko jednym z pretendentów do złotego kamertonu. Brązowe, srebrne i złote kamerton przyznawane są za poziom chóru na podstawie punktacji. Teoretycznie przy wyrównanym poziomie wszystkie chóry mogą otrzymać złoto, ale też - jeśli będzie to poziom niski - nie uzyskać nawet brązu. Dolną granicą uzyskania złotego kamertonu jest zdobycie 90 punktów na 100 możliwych. W czasie przesłuchania konkursowego ważny jest każdy szczegół, każda dziesiątka punktu. Najniższym naszym wynikiem było tu 87 punktów, a najwyższym 92. Prezentowaliśmy więc wyrównany poziom, nie oznacza to jednak, że nie mamy znakomych konkurentów.

Na numer jeden w naszej kategorii uważam obecnie chór liceum w Głubczycach. Liczy on ok. 1000 uczniów, z tego chórzystów jest ponad 100, a na konkursy wyjeżdża 40-50 najlepszych. Dla porównania dodam, że w naszym Gimnazjum na konkursie chórow w Bydgoszczy.

Przed „Collegium Iuvenum” eliminacje ogólnopolskiego konkursu chórow w Bydgoszczy. Ile razy brałście w nim udział? Startujemy po raz dziewiąty. W poprzednich edycjach udało nam się siedem razy przejść do finału i zdobyliśmy trzy razy srebrny i cztery razy złoty kamerton - w tym raz z najwyższą punktacją w swojej kategorii i pucharem ministra edukacji narodowej.

Jesteście więc chyba jednoznacznie faworytem? Tylko jednym z pretendentów do złotego kamertonu. Brązowe, srebrne i złote kamerton przyznawane są za poziom chóru na podstawie punktacji. Teoretycznie przy wyrównanym poziomie wszystkie chóry mogą otrzymać złoto, ale też - jeśli będzie to poziom niski - nie uzyskać nawet brązu. Dolną granicą uzyskania złotego kamertonu jest zdobycie 90 punktów na 100 możliwych. W czasie przesłuchania konkursowego ważny jest każdy szczegół, każda dziesiątka punktu. Najniższym naszym wynikiem było tu 87 punktów, a najwyższym 92. Prezentowaliśmy więc wyrównany poziom, nie oznacza to jednak, że nie mamy znakomych konkurentów.

Na numer jeden w naszej kategorii uważam obecnie chór liceum w Głubczycach. Liczy on ok. 1000 uczniów, z tego chórzystów jest ponad 100, a na konkursy wyjeżdża 40-50 najlepszych. Dla porównania dodam, że w naszym Gimnazjum na konkursie chórow w Bydgoszczy.

Przed „Collegium Iuvenum” eliminacje ogólnopolskiego konkursu chórow w Bydgoszczy. Ile razy brałście w nim udział? Startujemy po raz dziewiąty. W poprzednich edycjach udało nam się siedem razy przejść do finału i zdobyliśmy trzy razy srebrny i cztery razy złoty kamerton - w tym raz z najwyższą punktacją w swojej kategorii i pucharem ministra edukacji narodowej.

Jesteście więc chyba jednoznacznie faworytem? Tylko jednym z pretendentów do złotego kamertonu. Brązowe, srebrne i złote kamerton przyznawane są za poziom chóru na podstawie punktacji. Teoretycznie przy wyrównanym poziomie wszystkie chóry mogą otrzymać złoto, ale też - jeśli będzie to poziom niski - nie uzyskać nawet brązu. Dolną granicą uzyskania złotego kamertonu jest zdobycie 90 punktów na 100 możliwych. W czasie przesłuchania konkursowego ważny jest każdy szczegół, każda dziesiątka punktu. Najniższym naszym wynikiem było tu 87 punktów, a najwyższym 92. Prezentowaliśmy więc wyrównany poziom, nie oznacza to jednak, że nie mamy znakomych konkurentów.

Na numer jeden w naszej kategorii uważam obecnie chór liceum w Głubczycach. Liczy on ok. 1000 uczniów, z tego chórzystów jest ponad 100, a na konkursy wyjeżdża 40-50 najlepszych. Dla porównania dodam, że w naszym Gimnazjum na konkursie chórow w Bydgoszczy.

Przed „Collegium Iuvenum” eliminacje ogólnopolskiego konkursu chórow w Bydgoszczy. Ile razy brałście w nim udział? Startujemy po raz dziewiąty. W poprzednich edycjach udało nam się siedem razy przejść do finału i zdobyliśmy trzy razy srebrny i cztery razy złoty kamerton - w tym raz z najwyższą punktacją w swojej kategorii i pucharem ministra edukacji narodowej.

Jesteście więc chyba jednoznacznie faworytem? Tylko jednym z pretendentów do złotego kamertonu. Brązowe, srebrne i złote kamerton przyznawane są za poziom chóru na podstawie punktacji. Teoretycznie przy wyrównanym poziomie wszystkie chóry mogą otrzymać złoto, ale też - jeśli będzie to poziom niski - nie uzyskać nawet brązu. Dolną granicą uzyskania złotego kamertonu jest zdobycie 90 punktów na 100 możliwych. W czasie przesłuchania konkursowego ważny jest każdy szczegół, każda dziesiątka punktu. Najniższym naszym wynikiem było tu 87 punktów, a najwyższym 92. Prezentowaliśmy więc wyrównany poziom, nie oznacza to jednak, że nie mamy znakomych konkurentów.

400 uczniów mamy 70 chórzystów. Większość z nich musi do Cz. Cieszyzna dojechać. Poza tym - jak to w Zaołzie - chórzycy angażują się w innych zespołach, organizacjach, sporcie. To wszystko ogranicza ilość prób zespołu.

Bywając na konkursach czeskich i polskich, porównując chyba poziom chórow w obu krajach? W RC jest on trochę niższy, ale widać stopniowy wzrost - i poziom, i ilości chórow. W Polsce widać, że zaczyna spadać. W liściech zlikwidowano wychowanie muzyczne, to ma niewątpliwie wpływ na sytuację. Nie widzę tego w trakcie finału ogólnopolskiego konkursu, gdzie są chóry z największym dorobkiem i tradycjami, ale przy innych okazjach.

Zajmujecie się jednak nie tylko chórami, ale też np. kapelami ludowymi. „Zespół „Zorómbek” składa się z gimnazjalistów, „Sómsiek” to „dorosła” kapela góralska. Oba zespoły są (podobnie jak prowadzony przez Władysława Kubienia teatrzyk „Szkapka”, zespół „Musica Amanetes” z Nydku, kameralny zespół „Amici Cantionis Antiquae” czy chór „Collegium Iuvenum” i „Canticum Novum”) w istniejącym od

INSPEKTORZY BLIIX I BARADEI OPUŚCILI BAGDAD

Ostrożniej optymizm?

BAGDAD - Szeffowie inspektorów rozbrojeniowych ONZ Hans Blix i Mohamed El Baradei w poniedziałek opuścili Bagdad, kończąc dwudniowy misję w Iraku, którą określili jako konstruktywne.

Szeff inspektorów UNMOVIC i dyrektor generalny Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej powiedział przed wylotem z Bagdadu dziennikarzom, że wyjeżdżają z Bagdadu z "uczuciem ostrożnego optymizmu" i w przekonaniu, że władze irackie pozytywnie odpowiedzą na kwestie, poruszane w toku rozmów, prowadzonych w ostatnich dniach.

Główny inspektor rozbrojenia ONZ Hans Blix i szef Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) Mohamed El Baradei, kierujący ekspertami atomowymi, przewodniczący w Bagdadzie "bardzo szczeremu" dyskusji i otrzymali dodatkowe dokumenty. Zostały one wykorzystane w nowym raporcie, z którym Rada Bezpieczeństwa ONZ ma się zapoznać w piątek.

Bagdadu przybył na jeden z najbliższych współpracowników Jana Pawła II kardynał Roger Etchegaray. Jak informował w niedzielę dyrektor Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej, Joaquin Navarro Valls, "celem misji jest ukazanie wszystkim troski Ojca Świętego o sprawy pokoju i pomoc władzom w Iraku w pogłębieniu refleksji na temat faktycznej współpracy międzynarodowej, dla zapewnienia mieszkańcom tego kraju dobra, jakim jest pokój".

SPOTKALI SIĘ MINISTROWIE OBRONY

Tematem terroryzm

TATRZAŃSKIE ZRUBY - Z wypowiedzi ministrów obrony państw Grupy Wyszehradzkiej po wczorajszym spotkaniu na Słowacji wynika, że inicjatywa w sprawie rozwiązania kryzysu w Iraku nadal powinna należeć do dyplomatów, a nie sił zbrojnych.

"Wszyscy jesteśmy zainteresowani pokojowym rozwiązaniem tego kryzysu oraz doprowadzeniem do przekazania przez Saddama Husajna informacji o broni masowego rażenia" - powiedział na konferencji prasowej w Tatrzańskich Zrubach minister obrony Republiki Węgierskiej Ferenc Juhasz.

Ministrowie obrony narodowej Republiki Czeskiej, Polski, Słowacji i Węgier uzgodnili podczas spotkania, że nie zajmą wspólnego stanowiska w sprawie ostatecznych propozycji rozwiązania kryzysu irackiego. Ich zdaniem, mogłoby to zaszkodzić działaniom dyplomatycznym, zmierzającym do pokojowego rozwiązania tego kryzysu.

"Ustaliśmy, że nie przedstawimy wspólnego stanowiska w imieniu Grupy Wyszehradzkiej i poprzestaniemy na wymianie informacji na ten temat" - powiedział dziennikarom minister obrony Słowacji Ivan Simko.

"Nie chcemy komentować tego, co w tej chwili dzieje się w Brukseli, bo uważamy, że trzeba dać czas dyplomatom, naszym przedstawicielom na znalezienie takiego rozwiązania, które byłoby najlepsze dla tej sprawy oraz dla pozycji NATO" - wyjaśnił polski minister obrony Jerzy Szamajdziński.

Podobnego zdania był słowacki minister obrony, który podkreślił, że nie należy spieszyć się z użyciem sił zbrojnych w Iraku, zwłaszcza w sytuacji, gdy Francja i Niemcy zgłosiły kolejne propozycje rozwiązania kryzysu.

Kryzys północnokoreański trwa od czasu, gdy w końcu ub. roku Departament Stanu USA przedstawił dokumenty, wskazujące na istnienie w KRDL programu rozwoju broni jądrowej.

IRAN ROZPOCZĄŁ WYDOBYWANIE URANU

Po Bagdadzie - Teheran?

TEHERAN - Iran nieoczekiwanie zaczął wydobywać rudę uranu. Prezydent kraju, Mohammad Chatami, zapewnił w niedzielę, że będzie ją wykorzystywał tylko w celach pokojowych.

"Iran odkrył rezerwy rudy uranu. Jestem optymistą, aby zacząć stosować technologiczną nuklearną do celów cywilnych" - powiedział Chatami w wystąpieniu radiowym.

Po raz pierwszy Iran ogłosił, że posiada naturalne rezerwy uranu. Według słów prezydenta, mają się one znajdować w rejonie Sawand, 200 kilometrów od miasta Jezd. W miastach Isfahan oraz Kaszan powstają instalacje do przetwarzania radioaktywnego surowca.

Iran zamierza wykorzystywać posiadane materiały rozszczepialne, aby zapewnić prąd dla 65 milionów mieszkańców kraju. Braki w dostawach elektryczności są coraz większą zmartwieniem Iracyjczyków. Teheran zaprosił inspektorów Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej, aby skontrolowali instalacje w Isfahanie oraz Kaszanie.

W miejscowości Buszehr Iran, przy pomocy Rosji, buduje elek-

W 11 LAT PO UPADKU KOMUNIZMU W ROSJI

Aeroflot bez sierpa i młota

MOSKWA - Rosyjskie linie lotnicze, Aeroflot zmieniają swoje logo. Do końca roku znikną z niego sierp i młot - symbole komunistycznego pochodzenia linii. Na razie nie wiadomo, co je zastąpi.

Nowe logo ma być częścią nowej kampanii promocyjnej Aeroflot polegającej na odświeżeniu wizerunku i nadaniu większej wiarygodności największemu rosyjskiemu przewoźnikowi. W ramach tej akcji pracownicy firmy przejdą szkolenia, jak być bardziej uprzejmymi dla pasażerów. Obecny znak założonego 80 lat temu Aeroflotu nie został do tej pory zmieniony, mimo że komunizm w Rosji upadł 11 lat temu.

Aeroflot uniknął kryzysu w branży lotniczej, jaki zaplanował na zamachach 11 września 2001 roku. Stało się tak głównie dzięki mniejszej niż inni przewoźnicy zaletności od przelotów transatlantyckich, a także umiejętnemu poszerzeniu swej obecności w Rosji. W 2002 roku firma zarobiła 74,2

MILIONY SZCZURÓW TO DZIESIĄTKI CHOROŚ

Zagrożenie i... rarytas

CANBERRA - Każdego dnia na świecie przybywa blisko 4 mln szczurów (dziesięciokrotnie więcej niż ludzi). Eksperti obawiają się, że mogą one roznieść coraz więcej chorób, zwłaszcza w miastach krajów rozwijających się.

Naukowcy z 39 krajów na konferencji w Australii podali, że szczury roznoszą około 70 chorób, ale obawiają się, że chorób tych może być znacznie więcej. "Szczury są kopalnią chorób" - mówi doktor Lyn Hinds z Biadajung w Australii Organizacji Badajączej Naukowych i Przemysłowych. "Jest bardziej prawdopodobne niż kiedykolwiek, że będziemy mieć większy wskaźnik chorób przenoszonych przez szczury".

Mimo że od setek lat plagi szczurów nawiedzają miasta i wsie, naukowcy nie znaleźli skutecznego sposobu zahamowania chorób przez nie przenoszonych czy niszczenia przez szczury zióber.

Najczęściej choroby, przenoszone przez szczury, to tyfus, dżumienka morowa, a także leptospiroza (wywołana przez bakterie znajdującą się w moczu szczurów), na którą w roku 2000 zachorowało w Tajlandii blisko 6 tys. osób. Zmarło 350 osób - podaje Reuter. Tymczasem na rynek krajów rozwijających się w ostatnich latach zaczęły się wwozić szczury, które uważa się za rarytas w wielu regionach Azji.

POLAK ZAMKNIĘTY W GABINECIE LEKARZA

Interweniowała policja

PRAGA - 16-letniego narciarza z Polski, Mateusza D. z Poznania, na kilka godzin zamknął w swoim gabinecie lekarz Leo C., szef Medical Center w Szpindlerowym Mlynie w Karikonosach, chcąc wyegzekwować w ten sposób honorarium 9000 koron za opatrzenie kolana po lekkim urazie.

Dziennik „Právo", który poinformował o incydencie, napisał, że lekarz zastosował „gangsterskie metody". Normalnie za zabieg, jakimi poddany został młody Polak, czeskie ubezpieczalnie zdrowotne placą lekarzom po 500 koron. Chłopiec, po lekkim urazie, jakiego doznał w czasie jazdy na snowboardzie, przewieziony został karetą do gabinetu dr C. Po udzieleniu pomocy lekarz stwierdził, że zwróci mu dokument dopiero wtedy, kiedy Mateusz D. zapłaci 9 tysięcy koron.

Młody Polak skontaktował się z opiekującym się jego grupą polskim księdzem, który po bezskutecznych próbach przekonania lekarza, że chłopiec jest ubezpieczony w towarzystwie Warta, zwrócił się o pomoc do policji. Lekarz nie przekonał nawet plac 12-letniej siostry kontuzjowanego. Ksiądz-opiekun już po uwolnieniu swego podopiecznego, po wcześniejszym porozumieniu z Wartą, zapłacił ostatecznie w Medical Center 3 tysiące koron.

"Całego incydentu nie można nazwać inaczej jak tylko najwzajemniejszym zniszczeniem, które z medycyną nie ma nic wspólnego" - stwierdził jeden z lekarzy ze Szpindlerowego Mlyna. Sprawę bada policja. Media przypominają, że w Medical Center już wcześniej dochodziło do dziwnych incydentów. W styczniu hospitalizowano tam poważnie raną turystkę holenderską, która powinna natychmiast trafić do specjalistycznego szpitala. Holenderkę, która doznała m.in. urazów warg i nerki oraz krwotoku płucnego, uratowano w szpitalu w Libercu, dokąd przewieziono ją karetą bez lekarza.

gulowania sprawy kryzysu w stosunkach z Irakiem. Kardynał Etchegaray po raz pierwszy zbliżył wizytę w Iraku i spotkał się z Saddamem Husajnem w 1986 roku. Celem misji, podjętej między trwającym wtedy konfliktem między Irakiem i Iranem, było wyrażenie solidarności Kościoła z jeńcami wojennymi z obu stron.

Druga misja Rogera Etchegaraya do Iraku była związana z przygotowaniami do planowanej w roku 1999 pielgrzymki do miast na Bliskim Wschodzie, w związku z kryzysem związanym z okupowaniem przez wojska izraelskie Betlehem w czasie, kiedy na teren kompleksu Bazyliki Narodzenia Pańskiego wtargnęło szlakując schronienia kilkudziesięciu Palestyńczyków.

kronika rodzinna

Dnia 12.2. 2003 minie piąta rocznica śmierci Naszego Kochanego śp. ADOLFA FOLWARCZNEGO emerytowanego nauczyciela z Cz. Cieszyna-Mostów. O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. KP-016

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich bliskich krewnych i znajomych, że dnia 6. 2. 2003 zmarła w wieku 80 lat nasza Kochana śp. AGNIESZKA BUBOWA z domu Ryba, zamieszkała w Trzyciu-Nieborach. Pogrzeb Drogiem Zmarłych odbędzie się w czwartek 13. 2. 2003 o godz. 14 z kościoła rzymsko-katolickiego w Trzyciu. W smutku pogrążona rodzina. KP-018

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy, że dnia 8. 2. 2003 odszedł od nas w zawsze w wieku 85 lat nasz Ukochana, Niedziałowana Mama, Babcia i Ciocia śp. STEFANIA UHEREK Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w środę 12. 2. 2003 o godz. 14.00 z kościoła katolickiego w Karwinie-Frysztacie. W smutku pogrążona rodzina. RK-023

Miejscówką (z koleją) w cenie 230 koron do nabycia u E. Macura, ul. Praska 3, oraz w Bibliotece Miejskiej, ul. Hawlička 6 we wtorek, czwartki i piątki, w godz. od 13 do 17.

CIĘSLICZKO-STANISLAWICE - Kluby Kobiet MK PZKO zapraszają na spotkanie do Domu Polskiego im. Zwirki i Wigury na Koscielu wyjątkowo we wtorek 11. 2. o godz. 17. Równocześnie Klub Seniora zaprasza o tej samej godzinie wszystkich pań.

WĄGAWA SENIORZY HPC - zebranie kierownictwa odbędzie się 13. 2. o godz. 9 w pomieszczeniach RN w Cieszynie. Składki członkowskie na rok 2003 trzeba opłacić do 28. 2. o obwodowych.

SUCHA GÓRNA - Wtorek 11. 2. w godz. od 8 do 16 w lokalu kl. 1 w czworoboku budynku szkoły oraz we innym terminie w dyrekcji.

SUCHA GÓRNA - Od poniedziałku 10. 2. do piątku 14. 2. w godz. od 8 do 10.30 oraz 14.30 do 16 w przedszkolu.

WĄGAWA! Z powodów technicznych biuro firmy AD SERVIS przy ulicy Strzelniczej 18 w Cz. Cieszynie będzie w dniach od 14 do 17 lutego br. nieczynne. Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane będą więc w Cz. Cieszynie wyłącznie w Kancelarii Kongresu Polaków, ul. Komeńskiego 4.

WĄGAWA! Z powodów technicznych biuro firmy AD SERVIS przy ulicy Strzelniczej 18 w Cz. Cieszynie będzie w dniach od 14 do 17 lutego br. nieczynne. Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane będą więc w Cz. Cieszynie wyłącznie w Kancelarii Kongresu Polaków, ul. Komeńskiego 4.

WĄGAWA! Z powodów technicznych biuro firmy AD SERVIS przy ulicy Strzelniczej 18 w Cz. Cieszynie będzie w dniach od 14 do 17 lutego br. nieczynne. Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane będą więc w Cz. Cieszynie wyłącznie w Kancelarii Kongresu Polaków, ul. Komeńskiego 4.

WĄGAWA! Z powodów technicznych biuro firmy AD SERVIS przy ulicy Strzelniczej 18 w Cz. Cieszynie będzie w dniach od 14 do 17 lutego br. nieczynne. Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane będą więc w Cz. Cieszynie wyłącznie w Kancelarii Kongresu Polaków, ul. Komeńskiego 4.

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy krewnych i znajomych, że dnia 6. 2. 2003 w wieku 75 lat zmarła nasza Ukochana Matka, Babcia, Prababcia Szawierka i Ciocia śp. WANDA KISIAŁOWA Pożegnanie ze Zmarłą odbędzie się dnia 11. 2. 2003 o godz. 14.00 z kościoła katolickiego w Karwinie-Frysztacie. Zasmucona rodzina. RK-022

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich bliskich krewnych i znajomych, że dnia 6. 2. 2003 zmarła w wieku 80 lat nasza Kochana śp. AGNIESZKA BUBOWA z domu Ryba, zamieszkała w Trzyciu-Nieborach. Pogrzeb Drogiem Zmarłych odbędzie się w czwartek 13. 2. 2003 o godz. 14 z kościoła rzymsko-katolickiego w Trzyciu. W smutku pogrążona rodzina. B-013

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że dnia 8. 2. 2003 odszedł od nas w zawsze w wieku 85 lat nasz Ukochana, Niedziałowana Mama, Babcia i Ciocia śp. STEFANIA UHEREK Pogrzeb Zmarłego odbędzie się w środę 12. 2. 2003 o godz. 14.00 z kościoła katolickiego w Karwinie-Frysztacie. W smutku pogrążona rodzina. RK-023

Miejscówką (z koleją) w cenie 230 koron do nabycia u E. Macura, ul. Praska 3, oraz w Bibliotece Miejskiej, ul. Hawlička 6 we wtorek, czwartki i piątki, w godz. od 13 do 17.

CIĘSLICZKO-STANISLAWICE - Kluby Kobiet MK PZKO zapraszają na spotkanie do Domu Polskiego im. Zwirki i Wigury na Koscielu wyjątkowo we wtorek 11. 2. o godz. 17. Równocześnie Klub Seniora zaprasza o tej samej godzinie wszystkich pań.

WĄGAWA SENIORZY HPC - zebranie kierownictwa odbędzie się 13. 2. o godz. 9 w pomieszczeniach RN w Cieszynie. Składki członkowskie na rok 2003 trzeba opłacić do 28. 2. o obwodowych.

SUCHA GÓRNA - Wtorek 11. 2. w godz. od 8 do 16 w lokalu kl. 1 w czworoboku budynku szkoły oraz we innym terminie w dyrekcji.

SUCHA GÓRNA - Od poniedziałku 10. 2. do piątku 14. 2. w godz. od 8 do 10.30 oraz 14.30 do 16 w przedszkolu.

WĄGAWA! Z powodów technicznych biuro firmy AD SERVIS przy ulicy Strzelniczej 18 w Cz. Cieszynie będzie w dniach od 14 do 17 lutego br. nieczynne. Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane będą więc w Cz. Cieszynie wyłącznie w Kancelarii Kongresu Polaków, ul. Komeńskiego 4.

WĄGAWA! Z powodów technicznych biuro firmy AD SERVIS przy ulicy Strzelniczej 18 w Cz. Cieszynie będzie w dniach od 14 do 17 lutego br. nieczynne. Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane będą więc w Cz. Cieszynie wyłącznie w Kancelarii Kongresu Polaków, ul. Komeńskiego 4.

WĄGAWA! Z powodów technicznych biuro firmy AD SERVIS przy ulicy Strzelniczej 18 w Cz. Cieszynie będzie w dniach od 14 do 17 lutego br. nieczynne. Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane będą więc w Cz. Cieszynie wyłącznie w Kancelarii Kongresu Polaków, ul. Komeńskiego 4.

WĄGAWA! Z powodów technicznych biuro firmy AD SERVIS przy ulicy Strzelniczej 18 w Cz. Cieszynie będzie w dniach od 14 do 17 lutego br. nieczynne. Ogłoszenia do „Głosu Ludu” przyjmowane będą więc w Cz. Cieszynie wyłącznie w Kancelarii Kongresu Polaków, ul. Komeńskiego 4.

POLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

Table with columns for TVP 1, TVP 2, TVP 3, TVP 4, TVP 5, TVP 6, TVP 7, TVP 8, TVP 9, TVP 10, TVP 11, TVP 12, TVP 13, TVP 14, TVP 15, TVP 16, TVP 17, TVP 18, TVP 19, TVP 20, TVP 21, TVP 22, TVP 23, TVP 24, TVP 25, TVP 26, TVP 27, TVP 28, TVP 29, TVP 30, TVP 31, TVP 32, TVP 33, TVP 34, TVP 35, TVP 36, TVP 37, TVP 38, TVP 39, TVP 40, TVP 41, TVP 42, TVP 43, TVP 44, TVP 45, TVP 46, TVP 47, TVP 48, TVP 49, TVP 50, TVP 51, TVP 52, TVP 53, TVP 54, TVP 55, TVP 56, TVP 57, TVP 58, TVP 59, TVP 60, TVP 61, TVP 62, TVP 63, TVP 64, TVP 65, TVP 66, TVP 67, TVP 68, TVP 69, TVP 70, TVP 71, TVP 72, TVP 73, TVP 74, TVP 75, TVP 76, TVP 77, TVP 78, TVP 79, TVP 80, TVP 81, TVP 82, TVP 83, TVP 84, TVP 85, TVP 86, TVP 87, TVP 88, TVP 89, TVP 90, TVP 91, TVP 92, TVP 93, TVP 94, TVP 95, TVP 96, TVP 97, TVP 98, TVP 99, TVP 100.

Drugie Hollywood?

George Lucas, twórca filmowej sagi „Gwiezdne wojny”, chce zamieszkać 300 mln dolarów w budowie w San Francisco studia do efektów specjalnych. Liczy, że jego firma zdominuje dominację Hollywood.

KARDYNAŁ ROGER ETCHEGARAY: WOJNA TO KATASTROFA

Wkład papieża w sprawę pokoju

WATYKAN - Wojna to katastrofa pod każdym względem - mówi kardynał Roger Etchegaray, który wyjechał wczoraj do Bagdadu, aby przekazać Saddamowi Husajnowi osobiste przesłanie Jana Pawła II. Włoski dziennik „La Repubblica” opublikował wczoraj wywiad z hierarchą, który przyznaje, że jest wielkim fanem papieża i najbardziej delikatnych i trudnych misjach.

"Papież jest zanepokojony sytuacją międzynarodową, ale nie zrezygnowany. Jest w dobrej formie i wykazuje wiele determinacji" - powiedział kardynał Etchegaray. "Wojna byłaby katastrofą pod każdym względem. Przede wszystkim miałaby poważne konsekwencje dla Iracyjczyków, ale utrudniałaby także wysiłki ONZ na rzecz jedności całej rodziny ludzkiej".

Kardynał Etchegaray tłumaczył, że znaczenie jego misji polega na tym, by „wnieść w imieniu papieża wkład w sprawę pokoju” i ujawnić, że ma przekazać Saddamowi Husajnowi list od Jana Pawła II.

